

Wielkimi krokami zbliżają się święta. Zanim jednak zapadniemy na dobre w świąteczną atmosferę, zobaczymy, po raz ostatni w tym roku, na boisku Rome. W przedświątecznej kolejce Giallorossi podejmą na własnym boisku ostatnią w tabeli Catanię z celem podarowania zwycięstwa kibicom pod choinkę oraz utrzymania dystansu, a być może zbliżenia się, do prowadzącego Juventus. Statystyki, historia, nawet obecna forma, przemawiają za drużyną Garcii. Niedawny mecz z Sassuolo pokazał jednak, iż nie można lekceważyć żadnego rywala, dlatego zespół Romy będzie musiał podejść do meczu jak do finału. Goście nie zamierzają sprzedać łatwo skóry, gdyż również dla nich, każdy mecz do końca sezonu będzie batalią na śmierć i życie w walce o utrzymanie. Zapowiada się ciekawe widowisko.

Niedzielny mecz będzie 17 ligową potyczką drużyn na Stadio Olimpico. Roma nigdy nie przegrała u siebie z zespołem z Sycylii, a cztery z szesnastu meczów kończyły się remisami. Historia pojedynków zespołów w Rzymie zaczęła się od czterech zwycięstw Giallorossich. W kolejnych trzech meczach, w latach 60-tych, padły dwa remisy, a raz górą była Roma. Potem, przez 46 lat, zespół Catanii nie zdołał ugrać w Rzymie punktu, przegrywając po drodze siedem meczów, w tym 1-5 i pamiętne 0-7 z sezonu 2006/2007. Niestety, dobra passa Romy została przerwana dwa sezony temu, gdy prowadzony przez Luisa Enrique zespół, zremisował na Olimpico z rywalem 2-2. Wynik został powtórzony w poprzednim rozgrywkach. Na inaugurację sezonu 2012/2013, podopieczni Zemana, tylko zremisowali z rywalem 2-2, a punkt uratował w końcówce Nico Lopez. Goście byli blisko pierwszej, historycznej wygranej w Rzymie. Mimo tak dobrych statystyk na własnym boisku i ogólnie czterech porażkach ligowych w historii meczów z Catanią (wszystkie na Sycylii), Roma nie radzi sobie w ostatnim czasie z rywalem. Tu wystarczy napisać, iż Giallorossi wygrali ostatnio z Catanią prawie trzy lata temu, gdy 6 stycznia 2011 roku, prowadzony jeszcze przez Claudio Ranieriego zespół, wygrał 4-2 po dwóch trafieniach Borriello i dwóch Vucinica. W kolejnych pięciu meczach trzykrotnie padały remisy a dwa razy lepsza była Catania. Rossoazzurri odebrali Giallorossim, w poprzednich dwóch sezonach, jedenaście punktów. Ostatni oficjalny mecz, w Catanii, zakończył się wygraną gospodarzy 1-0.

Dziś Roma jest jednak zupełnie inną drużyną niż w poprzednim sezonie. Owszem, Giallorossim wciąż zdarzają się wpadki, jak w domowych meczach z Sassuolo i Cagliari, jednak nie można tego porównać do wyników z poprzednich dwóch sezonów, jak 2-4 z Cagliari, 1-4 z Atalantą czy 2-4 z Lecce. Zespół Garcii jest mocny

zarówno na własnym boisku, jak i na wyjazdach i traci z zespołami z niższej części tabeli mniej, dużo mniej punktów niż w poprzednich sezonach. Jak wiadomo, wygrane z niżej notowanymi zespołami są kluczem do końcowego sukcesu. Tak dobrej Romy jak obecnie nie oglądaliśmy od sezonu 2003/2004, gdy prowadzona przez Fabio Capello drużyna miała po 16 kolejkach 39 punktów i bilans bramkowy 33-6. Dziś owe statystyki wyglądają niemal identycznie: 38 oczek i bramki 31-7. Taki wynik dawał wówczas pierwsze miejsce w tabeli z pięcioma oczkami przewagi nad Milanem. Dziś niestety, Roma musi zadowolić się drugim miejscem, gdyż na wyżyny wzniosł się Juventus, który stracił do tej pory tylko 5 z 48 możliwych do zdobycia punktów.

Giallorossi stracili pozycję lidera w końcówce listopada, gdy zaliczyli trzeci remis z rzędu, nie dając rady Cagliari. Wówczas, piąte zwycięstwo z kolei zaliczył Juventus, przeskakując Giallorossich o jedno oczko. Potem zespół Garcii gubił kolejne punkty, w pojedynkach z Atalantą i Milanem, co skrzętnie wykorzystali Turyńczycy. Gdy Roma remisowała w pięciu z ostatnich sześciu występów, Juventus wygrywał wszystko, odrabiając cztery punkty wcześniejszej straty i nadrabiając pięć oczek nad zespołem Giallorossich. W ten sposób, w ostatniej serii spotkań, zespół Garcii zgubił kontakt z rywalem. De Sanctis i spółka zremisowali na San Siro z Milanem, choć mieli okazję ku wcześniejszemu dopięciu wyniku i wywiezieniu trzech oczek z trudnego terenu. Skończyło się na piątym remisie w ostatnich sześciu meczach i pierwszych dwóch straconych golach w jednym pojedynku. Zresztą, zespół Garcii zaczął ostatnio tracić gole regularnie, gdyż sześć z siedmiu wpuszczonych w tym sezonie goli, dało sobie strzelić ostatnich sześciu występach. De Sanctisa pokonywali gracze Torino, Sassuolo, Atalanty, Fiorentiny i Milanu, co przy słabszej niż na początku sezonu dyspozycji ofensywy, spowodowało brak zwycięstwa w pięciu meczach. Mimo tego, w ostatnich meczach doszło do postępu w tym elemencie gry. Po sześciu pojedynkach, w których zespół zdobył tylko pięć goli i nie trafił ani razu co najmniej dwukrotnie, wreszcie przyszły mecze, w których bramkarze wyciągali dwa razy piłkę z bramki. W ostatnich sześciu tygodniach Roma wygrała tylko na Sadio Olimpico, pokonując 2-1 Fiorentinę i miejmy nadzieję, że trzy punkty przyjdą też teraz. Giallorossi są trzecim zespołem w lidze pod względem punktów ugranych przed własną publicznością, przegrywając z Juventusem i Veroną. Zespół trafia średnio na Olimpico dokładnie dwa razy w meczu, w ośmiu występach, pozwolił rywalom na tylko dwa trafienia.

To bardzo zła wiadomość dla Catanii. Zespół prowadzony przez De Canio, zdobył bowiem w 16 meczach tylko 10 bramek i legitymuje się najgorszą ofensywą w lidze. Drużyna straciła dodatkowo 28 goli, co jest trzecim wynikiem od końca. Takie statystyki powodują, iż zespół Rossoazzurrich zajmuje ostatnie miejsce w tabeli z zaledwie 10 punktami na koncie. Sycylijczycy wygrali w tym sezonie tylko dwa spotkania, w czterokrotnie ugrali po jednym punkcie. Niestety, piętą Achillesową są

wyjazdy. Catania przegrała bowiem wszystkie osiem meczów na terenie rywali i w tym elemencie nie ma na nią mocnych. Podopieczni De Canio zdobyli na wyjazdach 5 z 10 zdobytych bramek, za to stracili aż 21 z 28 wpuszczonych w tym sezonie. To właśnie fatalna postawa na boiskach rywali powoduje, iż zespół zajmuje obecnie ostatnie miejsce w tabeli ze stratą czterech oczek do ostatniej pozycji premiowanej pozostaniem w lidze.

Kto by się spodziewał, iż w tak krótkim czasie, drużyna, która była w zeszłym sezonie małą rewelacją ligi, zajmując ósme miejsce w tabeli i wyprzedzając między innymi Inter, dziś będzie głównym kandydatem do spadku. Przed rokiem, z 22 punktami na koncie, Rossoazzurri zajmowali ósmą pozycję w lidze, ze spokojną przewagą nad strefą spadkową. Dziś, zostało niewiele z tamtej formy, choć zmian w drużynie nie było dużo, za to były jakościowe. Zespół opuścił bowiem rozkręcający większość akcji ofensywnych Alejandro Gomez oraz wieloletni, bramkostrzelny kapitan drużyny, Francesco Lodi. Żadnego z nich nie zastąpiono graczami podobnej klasy. Lodiego zmienił, dobrze znany kibicom Romy, Panagiotis Tachtsidis, który niestety, doprowadził do jakościowego spadku w środku pola zespołu. Przez taką grę, już po ośmiu kolejkach, zwolniony został trener Marino, twórca małego sukcesu Catanii w poprzednim sezonie. Niestety, jego zastępca, De Canio, legitymuje się obecnie identyczną średnią punktów. I jeden i drugi, ugrali po pięć oczek w ośmiu meczach.

-

Forma Romy:

16.12.2013, 16 kolejka Serie A: Milan – ROMA 2-2 (Destro, Strootman)

08.12.2013, 15 kolejka Serie A: ROMA – Fiorentina **2-1** (Maicon, Destro)

01.12.2013, 14 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA 1-1 (Strootman)

25.11.2013, 13 kolejka Serie A: ROMA – Cagliari 0-0

10.11.2013, 12 kolejka Serie A: ROMA – Sassuolo 1-1 (gol samobójczy)

Forma Catanii:

14.12.2013, 16 kolejka Serie A: CATANIA – Verona 0-0

08.12.2013, 15 kolejka Serie A: Sampdoria - CATANIA 2-0

01.12.2013, 14 kolejka Serie A: CATANIA - Milan 1-3 (Castro)

24.11.2013, 13 kolejka Serie A: Torino - CATANIA 4-1 (Leto)

09.11.2013, 12 kolejka Serie A: CATANIA - Udinese **1-0** (Maxi Lopez)

Po raz pierwszy w tym sezonie, Rudi Garcia zmierzy się z problemem braku dwójki podstawowych środkowych pomocników. Trudno więc tym samym powiedzieć, jak dokładnie będzie wyglądał skład Giallorossich. Media spekulują o wystawieniu w środku pola Taddeiego bądź cofnięciu Florenziego. Mówi się też o ustawieniu 4-2-3-1 z Pjanicem i Bradleyem w środku pola, czego też nie wykluczył na wczorajszej konferencji prasowej Francuz. Na liście powołanych zabraknie kontuzjowanych Borriello i Balzaretti. Mówi się też, że odpoczynek otrzyma Maicon, aby naładować baterie przed noworocznym meczem z Juventusem. Brazylijczyk, podobnie jak trójka innych graczy, znajduje się ponadto na liście zagrożonych zawieszeniem. W obronie, mimo urazu z meczu z Milanem, powinien wystąpić bez problemów Castan.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Benatia Castan Dodo

Florenzi Bradley Pjanic

Ljajic Totti Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Borriello, Caprari

Zawieszeni: De Rossi, Strootman

Zagrożeni zawieszeniem: Florenzi, Maicon, Ljajic, Pjanic

Przypuszczalny skład Catania:

Frison

Peruzzi Gyomber Legrotaglie Capuano

Izco Guarente Plasil

Barrientos Bergessio Castro

Kontuzjowani: Almiron, Bellusci

Zawieszeni: Spolli

Zagrożeni zawieszeniem: -

-

Przedmeczowe ciekawostki:

- Rozjemcą niedzielnego meczu będzie **Andrea Gervasoni**, bardzo szczęśliwy arbiter dla Giallorossich. Z ośmiu meczów prowadzonych przez tego sędziego, Roma wygrała aż sześć, jeden zremisowała, a tylko jeden przegrała. Był to mecz z Genoą, w sezonie 2011/2012, gdzie zresztą Gervasoni był desygnowany jako arbiter techniczny, jednak musiał zmienić w trakcie meczu, kontuzjowanego Romeo. Po raz ostatni sędziował mecz Romy w poprzednim sezonie, gdy Giallorossi pokonali 3-1 Genoę. Bilans Catanii w spotkaniach prowadzonych przez tego arbitra to 4 wygrane, 3 remisy i 5 porażek,
- Giallorossi nie wygrali z Catanią od pięciu meczów (trzy remisy i dwie porażki). Ostatnie zwycięstwo pochodzi z sezonu 2010/2011,
- Catania nigdy nie wygrała z Romą na Olimpico, remisując czterokrotnie przy 19 oficjalnych okazjach. Giallorossi zawsze zdobywali przynajmniej jednego gola, trafiając do siatki Rossoazzurricch łącznie 56 razy,
- Catania przeciwstawi najlepszej defensywie ligi (7 straconych bramek) najgorszy atak Serie A (10 trafień). Zespół z Sycylii ma najmniej wygranych w lidze na koncie (dwie, tak jak i Bologna) i najwięcej porażek (10). Roma, jako jedyny zespół, nie zaznała porażki,
- Roma zdobyła 16 ze swoich 31 bramek w ostatniej pół godzinie meczu, przy czym 10 między 61 a 75 minutą. Catania nie trafiła jeszcze w tym sezonie ani razu w trzeciej tercji meczu.

Ostatnie spotkania zespołów:

13.01.2013 Catania - ROMA 1-0 (Gomez)

26.08.2012 ROMA - Catania 2-2 (Osvaldo, Lopez - Marchese, Gomez)

05.05.2012 ROMA - Catania 2-2 (Totti **x2** - Lodi, Marchese)

08.02.2012 Catania - ROMA 1-1 (Legrottaglie - De Rossi)

15.05.2011 Catania - ROMA 2-1 (Bergessio, Gomez - Loria)

Autor: abruzzi